WYWIAD Z ~~[illegible]~~ PANEM STEFANEM GRUBSKIM

Urodziłem się 21 sierpnia 1895r w Dominikowicach, ojciec mój był młynarzem - posiadał własny młyn i wiatrak. Szkołę podstawową ukończyłem w Uniejowie , gdyż tam mieszkałem z rodzicami . Od czasu gdy ojciec sprzedał wiatrak poszedłem mając 15 lat do terminu, uczyć się za ślusarza, termin trwał trzy lata. Jako uczeń naprawiałem wraz z czeladnikami różnego rodzaju maszyny w tym także młockarnię parową z folwarku. W 1913r skończyłem termin, ale tam nie chciałem pracować, więc poszedłem do pracy do Łodzi. Tam podjąłem pracę w zakładzie ślusarsko-mechanicznym, był to zakład prywatny. W Łodzi pracowałem od maja do sierpnia 1914r później pracy już nie było , gdyż wybuchła wojna. Ze względu na brak pracy pojechałem do rodziców do Uniejowa, tam podjąłem pracę u majstra, u którego kończyłem termin. Naprawiano tam lokomotywę parową, gdy przyjechał odbiorca po maszynę, zaproponował mipędzenie tej maszyny na folwarku. Na tę pracę się zgodziłem, pracowałem tak przez całą wojnę, maszynę wypożyczano na inne folwarki więc pracę miałem stale. Miałem kolegę był to syn majstra,u którego terminowałem, był on w wojsku później ożenił się i mieszkał w Stanisławowie, tam podjął pracę w Warsztatach Głównych na kolei. Tu właśnie zaczyna się moja kariera kolejarza.

Kolega w 1919r na Boże Narodzenie przyjechał do Uniejowa do swoich rodziców i proponował mi pracę na kolei w Stanisławowie. Ja byłem trochę niepewny więc odpowiedziałem mu w ten sposób, żeby pojechał i dokładnie dowiedział się o wolnym miejscu pracy. Kolega za kilka dni przysłał telegram, że mam natychmiast przyjechać , bo praca jest , więc niezwlekając zabrałem dokumenty i pojechałem do Stanisławowa. Pracę otrzymałem , podobała mi się , pracowałem tam od 1920r do 1945 W 1939 roku Stanisławów zajęły wojska radzieckie. Ja całą okupację przepracowałem w warsztatach.Jeszcze przed wojną pracowałem jako majster , miałem tokarzy, ślusarzy, wiertaczy, bardzo mi się dobrze z nimi pracowało, ale wojna wszystko zepsuła.W 1945r musiałem opuścić Stanisławów, więc udałem się wraz z innymi kolegami oraz z żoną do Katowic,ale tam nie można było uzyskać mieszkania. Skierowano nas do Bydgoszczy, tam historia powtórzyła się, więc los nas rzucił do SŁUPSKA, Udaliśmy się do parowozowni, naczelnikiem był wówczas pan LISZKA, bardzo chętnie nas przyjął i powiada, że praca jest , ale musimy jechać do Szczecina aby załatwić formalności. Więc pojechaliśmy i załatwiliśmy, zacząłem szukać mieszkania, znalazłem je na ul.M.Buczka9/9 mieszkam tu do dnia dzisiejszego. Co do przyjazdu to przyjechało nas kilku , wśród nich byli: p.Pałczyński, Rosiński, Łukasiewicz a najprzyjemniejsze było to dla mnie , że już na stacji spotkałem swego kolegę jeszcze ze Stanisławowa p.Worewę, a było to 14 sierpnia 1945r.

Pracę objąłem 28 sierpnia 1945r, przerwałem w warsztacie gospodarczym gdzie p.Zembło był brygadzistą.

Ale od 1946r zostałem mianowany na miejsce Zembo

ponieważ on poszedł na emeryturę. Wzięliśmy się uczciwie za robotę ponieważ wszystko było zniszczone tzn. tokarki, frezarki, strugarki- trzeba było dorabiać brakujące części W 1949r byłem na kursie ZZK. Dla działaczy związkowych, przez pewien okres czasu prowadziłem a właściwie doprowadziłem do porządku bibliotekę. Podobną bibliotekę prowadziłem w Stanisławowie przez 4 lata.Od 1950 roku otrzymałem stanowisko kierownika robót gospodarczych i tam też pracowałem do 1956r skąd też odszedłem na emeryturę.

Jakie otrzymał Pan odznaczenia?

Jeszcze w Stanisławowie otrzymałem "MEDAL 10 -lecia Odzyskanej Niepodległości w 1929r. W 1938r " Brązowy Medal za długoletnią pracę. W 1952r. wyróżnienie za realizację 3 roku planu 6-letniego. W 1954r odznaczenie Przodujący Kolejarz. W 1955r. Medal 10-lecia POLSKI LUDOWEJ . 1963r Srebrna Odznaka Honorowa ZZK. 1966 r. ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI - z czego jestem najbardziej zadowolony.Otrzymałem także ZŁOTA ODZNAKE ZZK a w 1968r. ODZNAKE 50-lecia ZZK.

Za największy sukces w życiu uważam to, że jako dobry rzemieślnik mogłem przysłużyć się ojczyźnie w tak ciężkich czasach powojennych.

Od czasu gdy przeszedłem na emeryturę wstąpiłem w szeregi działkowców, aktualnie jestem jako konserwator i oczywiście uprawiam swoją działkę. I właśnie tu znów mam tę satysfakcję, że przepracowałem 36lat na kolei, już 16 lat jestem na emeryturze, a jeszcze się na coś przydaję. Za swoją pracę w tym też społeczną w zakresie działek też otrzymuję wyróżnienia. I tak w 1963r otrzymałem odznakę za Pracę Społeczną w Ogrodnictwie Działkowym takąż samą ale srebrną w 1964r i wreszcie złotą w 1968r

Najbardziej to ja cenię naczelnika inż. Krypla ponieważ on to właśnie wprowadził mnie do tej pracy, ja nie znałem takich urządzeń jak pompy czy inne urządzenia hydrauliczne, a właśnie pan Krypel wszystko mnie pokazał i wytłumaczył za co jestem mu bardzo wdzięczny.

No ja właściwie to już niewiele mogę robić, ale mimo to życzyłbym sobie nie chorować do samej śmierci doczekać 50-rocznicy pożycia małżeńskiego, a zostało jeszcze 4-lata. No a w ogóle to chciałbym jak najdłużej czuć że jestem jeszcze potrzebny.

oprc.

STANISŁAW DYMITRAK
MARIAN LASKOWSKI